Nr. 144. Dnia 27 maja. Sobota. Dnia 15 (27) maja 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś. Magdaleny de Pazzis.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 52	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 34 w.	Środa: Petroneli i Anieli P.
Niedziela: **Trójcy Świętej.**	Zachód „ „ 8-ej „ 3	Zachód „ „ 2 „ 5 r.	Czwartek: **Boże Ciało.**
Poniedz.: Teodozji Męcz.	Długość dnia godzin „ 16 „ 6	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1 (st. 3 c. 11).	Piątek: Blandyny P. M.
Wtorek: Feliksa P. Męcz.	Przybyło „ 8 „ 28	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.	Sobota: Klotyldy Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rusława, jutro Jaromira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wyścigi: Pierwszy dzień wyścigów konnych. (Pole mokotowskie—4 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Żydówka" (z udziałem panny Libji Drog i p. Józefa Russitano); jutro „Straszny dwór"; — Rozmaitości: dziś „Legalni kochankowie"; jutro „Legalni kochankowie"; — Nowy: dziś „Przygody Klarety"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 14703 rs. 80 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem w radzie państwa roztrząsany będzie projekt, dotyczący reformy instytucji konsulów russkich za granicą.

= Według informacyj *Grażdanina*, kahały żydowskie w Rydze oraz w guberni kurlandzkiej mają być skasowane.

= Z polecenia władzy edukacyjnej dozwolono b. uczniom szkół początkowych powtórnie uczęszczać do tych szkół, a to w celu złożenia egzaminu z nauk początkowych. Polecenie powyższe zastrzega, że ponowne przyjmowanie do szkół początkowych dotyczy tylko kandydatów, nie mających ukończonych 21 lat.

= Według obowiązujących u nas przepisów o gildjach, każdy przedsiębierca podejmujący się dostawy jakichś przedmiotów, obowiązany jest wykupić osobny patent. Rygor ten zastosowano i do jednej z zagranicznych fabryk, która podjęła się dostarczyć zarządowi miejskiemu maszynę do pogłębiania koryta Wisły; opłata wyniosła przeszło tysiąc rubli. Wskutek tego powyższa fabryka zaniosła przez swego pełnomocnika protest, dowodząc, że gdy każdy wykupujący gildję ma prawo handlować u nas przez cały rok, fabryka uskuteczniła tę jedną jedyną dostawę; że zaś fabryce, jako zagranicznej, niewolno nawet prowadzić stałego handlu w Warszawie, zatem od powyższej opłaty zwolnioną być winna. Na skutek powyższego protestu, magistrat wystąpił do władzy wyższej o rozstrzygnięcie wynikłej kwestji.

= Dowiadujemy się, iż po dojściu do skutku sprzedaży placów po szpitalu Dzieciątka Jezus, nabywcami części gruntu od strony ulicy Marszałkowskiej i nowych arteryj komunikacyjnych przeprowadzonych przez wspomniane terytorjum, będzie grupa fabrykantów moskiewskich, z przeważającym elementem francuskich przemysłowców, zamieszkałych w Moskwie, którzy zbudują specjalny gmach obszerny na pomieszczenie filji swoich i składów wyrobów fabrycznych łokciowych.

= Zarząd miejski odrzucił projekt urządzenia osobnego miejsca do jazdy konnej w koło nowego skweru i wzdłuż alei Ujazdowskiej.

= W celu obejrzenia stanu łazienek letnich na Wiśle, wyznaczono osobną delegację z techników miejskich, przy udziale deputatów ze strony władzy policyjnej i lekarskiej.

= Rząd gubernjalny wydał następujące pozwolenia właścicielom posesyj na budowę, a mianowicie: pod nr. 1883 przy ulicy Świętokrzyskiej dwupiętrowego domu z facjatami pod nr. 1582*E*; w alei Jerozolimskiej 3-piętrowej kamienicy od ulicy i 4-piętrowej od dziedzińca oraz 4-piętrowej oficyny; pod nr. 1,600*L* na rogu ulic Wielkiej i Zórawiej 3-piętrowej kamienicy frontowej i trzech 4-piętrowych oficyn; pod nr. 5,622 przy ulicy Instytutowej trzypiętrowego domu frontowego i trzech 4-piętrowych oficyn; pod nr. 5,614 przy ulicy Miodowej 3-piętrowej kamienicy i 4-piętrowej oficyny; pod nr. 5,615 przy ulicy Kapucyńskiej 3-piętrowej kamienicy i takiejże oficyny; pod nr. 5,509 przy ulicy Marszałkowskiej 3-piętrowego domu frontowego.

= Z polecenia komisji sanitarnej powiatu warszawskiego w Nowym Dworze wybrano dom, który w razie epidemji będzie zamieniony na szpital dla chorych miejscowych, oraz przywożonych z gmin okolicznych.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie IV-ej przy ulicy Szarej (róg Czerniakowskiej). Do zakładu tego uczęszcza ogółem 100 dzieci (chłopców 54, dziewcząt 46). W sali zajęć przy tejże ochronie było chłopców 50. Na akt pomieniony przybyły następujące opiekunki, panie: Teofila Zielińska, Emilja Lejowa, Jadwiga Kremkowa, Michalina Pawłowiczowa, Matylda Lilpopowa, Felicja Roszkowska, Paulina Dikstejnowa, Marja Dzierżanowska, Katarzyna Kanigowska, Marja Muklanowiczowa i Michalina Nagórska. Z członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności obecnymi byli pp.: dziekan Karol Jurkiewicz, prezes wydziału ochron, wiceprezes Lucjan Symonowicz, Tomasz Dybowski, Aleksander Skrzyżewski, Feliks Colonna-Czosnowski, Stanisław Kołkowski i Kazimierz Walewski.

= Lekarze weterynarji pp.: Antoni Genjusz, Zygmunt Hryniewiecki i Hieronim Koczan zostali delegowani do guberni stawropolskiej, jako weterynarze kwarantannowi w walce z księgosuszem.

= Dowiadujemy się, iż ceniony publicysta i wytrawny dziennikarz, p. Stanisław Krzemiński, z d. 1-ym czerwca r. b. występuje z redakcji *Gazety Warszawskiej*.

= W dniu wczorajszym wyjechali: gubernator płocki rz. r. st. Janowicz do Płocka, gubernator łom-

110)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Napisz pan warunki zrzeczenia się terenów naftowych w Zagajach,—odezwał się adwokat.

Pan Kanty pochwycił przygotowany papier i wielkiemi literami zamaszyście pisał.

Gdy skończył, podał papier hrabinie.

— Pięćset guldenów zaliczki!—zawołała przestraszona.

— Z których połowę odbierzesz sobie hrabina nabywając tereny, a drugą połowę procentami.

— Ja nie mam gotówki.

— I ja nie,—odparł spokojnie Kanty,—ale oboje uczciwi ludzie mamy kredyt. Oto weksel na pięćset guldenów.

— Mogą go nie zrealizować.

— To ja nie dam terenów. Niech hrabina się postara, aby zrealizowali—radzę.

Hrabina podpisała weksel, rzucając gwałtownie pióro na stół.

— Dzielne nasze polki w energji nie dadzą się nikomu wyprzedzić...

Po tym komplimencie, Prawdzic klasnął w dłonie. Ręka uzbrojona w bukiet wsunęła się przez drzwi.

Prawdzic z bukietem zwrócił się do hrabiny.

— Racz hrabina przyjąć jako zadatek naszej przyjaźni, a zarazem mego afektu i uwielbienia.

Gdyby nie tereny w Zagajach, hrabina rzuciłaby w twarz oczajduszy bukiet, podarła weksel i zawołała: „Jak śmiesz, nędzniku, wyjeżdżać do mnie z zadatkami przyjaźni! Ponieważ jednak macierzyństwo i poświęcenie jednoznaczne u hrabiny wyrazy—przyjęła bukiet, mówiąc sucho:

— Za drogi!

— Lecz za to tereny w Zagajach tanie,—dodał Kanty i zaśmiał się piekielnie.

Zaledwo chude szkapy hrabiny zawróciły starą karetę ku miastu, ukazał się na drodze do dworku kapitan Podstawka. Biegł z całych sił, wstrząsał papierem trzymanym w ręku i wołał ochrypłym głosem:

— Nafta w Horodenku—nafta!... Za nim jechał truchtem na małej szkapie rosły chłop, posłaniec z kopalni.

Prawdzic wybiegł na ganek, odebrał od kapitana list, chłop zsiadł z konia.

Po przeczytaniu depeszy zawołał:

— Pułkowniku, weksel zmienić na gotówkę w kasie zaliczkowej. Kapitaś, siadaj na katedrze, pióro w garść—pisz!...

Kapitan spełnił rozkaz.

„Do dyrektora kopalni w Horodenku".

„Ani jednej kropli ropy nie wypuszczać z szybu, póki ja sam nie przyjadę."

Odebrał pióro z ręki Podstawki i podpisał:

„*Wasz Kanty*."

— Posłańcowi w gardło kieliszek wódki, w zęby kawał chleba i niech jedzie, a ty wracaj.

Podstawka zniknął za drzwiami, a Kanty z założonemi rękoma po napoleońsku chodził uśmiechnięty po kancelarji.

Raptownie jakaś widocznie szczęśliwa myśl strzeliła mu do głowy, okrągłe, zielone jego oczy błysnęły, skoczył na katedrę, otworzył szufladę, wyjął jeden arkusz mapy jeneralnego sztabu, rozłożył go i zaczął przeglądać.

— Tu—mówił do siebie, pokazując palcem—wujcio Macarvey, a tu jego siostrzeńcy ze zbankrutowanym złotym paniczem, a tu— przyłożył linijkę, do niej busolę—ciągną się pod tym samym kątem grunty sentymentalnej wdowy i jej córki.

Uderzył się ręką w czoło.

— Świetna myśl! Dlaczego ci, głupcze, tak późno przyszła do głowy?

Wszedł Podstawka.

— Kapitanie, baczność!

Kapitan salutował i wyprostował się jak struna, Kanty mówił cicho:

— Chłopi wożą ropę z Taraszówki codzień do kolei. Należy jednego przekupić i wóz z pięcioma beczkami zawrócić do naszej kopalni. Zajedziecie w nocy, dyrektor niechaj robotnikom każe iść spać, a wtedy ty ze swymi ludźmi ropę z pięciu beczek wlejesz do szybu... Choćby się miała przelewać, nic nie szkodzi, im się więcej ropy przeleje z pełnego szybu, tem dla nas lepiej, rozumiesz?

— Rozumiem—odparł kapitan salutując.

— Chłopu należy za ropę zapłacić i, aby nie było wrzasku, gębę zalepić dziesiątką.

— Zgoda!

— W Taraszówce niech powie, że wywrócił, ropa się wylała, lecz za nią płaci.

— Innego wyjścia niema— poświadczył rezolutnie kapitan.—*Chytro, mudro...*

— I *czuj duch*—dokończył Prawdzic.—A teraz siadaj i pisz...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

żyński rz. r. st. Essen do Łomży; przyjechał zaś do Warszawy inspektor gospodarstwa leśnego w Nowo-Aleksandrji rz. r. st. Dokuczajew.

= JE. ks. biskup djecezji kujawsko-kaliskiej ks. Aleksander Bereśniewicz, wyjechał do Włocławka.

= Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj o północy rozstała się z tym światem jedna z najzacniejszych i najszlachetniejszych kobiet w Warszawie.

Natalja z Czarneckich Bogowolska, żona Stanisława Bogowolskiego, z piórem w ręku siedząc na fotelu przy biurku rażona uderzeniem krwi na mózg, zasnęła bez jęku i bez ruchu nawet, tak, iż obok siedzący mąż nie wiedział, że stracił najtroskliwszą żonę; tylko co bowiem złożonego ciężką kilkomiesięczną chorobą wyrwała nieopisanemi staraniami z łoża śmierci.

Najlepsza matka, siostra i przyjaciółka poświęcająca się z zupełnym oddaniem się dla każdego kto jej pomocy potrzebował, zapominała zawsze tylko o sobie.

Ostatnie kilka lat poświęcała się pracy literackiej i znana była między redaktorami pism, jako jedna z najlepszych tłumaczek z różnych języków.

Wiele pięknych tłumaczeń zawdzięcza jej *Bluszcz*, jak „Niagara", „Sen kwiatów" i t. p., a *Przegląd tygodniowy* powierzał jej zawsze poważne swoje artykuły do tłumaczenia.

Oprócz tego wiele pism drukowały często oryginalne mniejsze jej artykuły.

Niezmordowana w pracy, była wzorem kobiety, myślała ciągle o wypoczynku, aż go jej śmierć przyniosła na wieki bez cierpień.

Pamięć jej cieniom.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj byliśmy świadkami niezwykłej w teatrze Wielkim owacji.

Dawano — jak wiadomo — „Romea i Julję" z udziałem po raz ostatni braci Reszków.

Spokojną zrazu widownię stopniowo ogarniał zapał, który wybuchnął zaraz po duecie w 2-ej odsłonie, spotężniał po tercecie — w następnej i rósł *crescendo* do szczerego entuzjazmu po prześwietnie poprowadzonej scenie finału.

Cała sala, jak była nabita publicznością— stanęła, a dłonie widzów złożyły się do jednomyślnego oklasku.

Śród dźwięków fanfary i śród deszczu kwiatów — na scenie, urządzonego przez dyrekcję, wręczono artystom wspaniałe wieńce i bukiety.

Wywoływaniom i oklaskom nie było końca: kurtyna pozostawała w zawieszeniu przez pół godziny!...

Od wielbicieli talentu obaj artyści otrzymali wieniec srebrny z napisem.

Jutro grono przyjaciół i znajomych podejmuje Reszków obiadem w hotelu angielskim.

= Wycieczka.

Towarzystwo cyklistów urządza w dniu jutrzejszym zbiorową wycieczkę do Jabłonny.

Amatorowie sportu wyruszą na rowerach i bicyklach między godziną 7 a 8-mą; cały ten korowód podobnie jak w latach poprzednich, będzie przeciągał ulicami miasta, a mianowicie Krakowskiem-Przedmieściem na Pragę.

= Echo recordu.

O 100-wiorstowym wyścigu cyklistów, odbytym w d. 21-ym maja w Moskwie, otrzymujemy następujące szczegóły:

Do wyścigu stanęło o godzinie 10-ej min. 11 zrana na szosie petersburskiej sześciu jeźdźców.

Cykliści ruszyli ze wsi Wszechświatskaja, położonej na 10-ej wiorście od Moskwy.

Pogoda była ładna, ale chłodna, słaby wiatr dął od północy.

Dopiero od 21-ej wiorsty w powrocie do startu rozpoczął się wyścig na dobre.

P. M. Horodyński wziął tak silne tempo, że w ciągu 40-tu minut przejechał ten ostatni dystans i przybył pierwszy do mety po 4-ch godzinach 34 minutach jazdy.

P. H. jechał w stronę Podsołnecznego 50 wiorst 2 godziny 30 minut, z powrotem zaś przebył ten sam dystans w 2 godz. 4 m.

Nagrodą zwycięzcy był medal złoty.

= Poczta podmiejska.

Osoby zamieszkałe na wilegjaturze w okolicy Raszyna, wynajęły posłańca konnego, który za stałą opłatę dowozić będzie trzy razy na dzień listy i pisma z Warszawy.

Opłata jest składkową, a wynosi po rs. 1 miesięcznie od osoby.

= Kanalizacja i wodociągi.

Najbliższe posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odbędzie się d. 31-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41-szy.

Przewodniczyć zebraniu będzie p. prezydent miasta, jenerał-major Bibikow.

Zawiadujący nową stacją pomp przy ulicy Czerniakowskiej, inż. Słowikowski, przystąpi już w tygodniu przyszłym do robót przedwstępnych około budowy kotłowni.

Program robót na stacji pomp jest bardzo rozległy, obejmuje bowiem także ustawienie trzeciej maszyny parowej.

Projekt opracował główny inżenier, p. W. H. Lindley, podczas ostatniego pobytu w Warszawie.

Zwożenie materjałów, potrzebnych do budowy kotłowni, już w tygodniu bieżącym rozpoczęto.

W uzupełnieniu wiadomości o projekcie wodociągów na Pradze dodajemy, że rury, przechodzące po prawej stronie chodnika mostu, podług planu głównego inżeniera, pokryte być mają masą korkową, jako częściową prezerwatywą przeciwko silnym mrozom.

Po obliczeniu robót kanalizacyjnych i wodociągowych trzeciej serji pozostały oszczędności.

Główny inżenier zaproponował rozdzielenie pewnego funduszu w ilości około 4,000 rs. pomiędzy tych z inżenierów, techników i urzędników, którzy przez czas tej serji, tj. od r. 1887-go do 1891-go, czynni byli przy budowie.

Inżenier pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych, p. Emil Sokal, obejmuje w przyszłym tygodniu swoje obowiązki.

Na miejsce inż. Sokala do dokończenia rozpoczętych już robót na wystawie hygienicznej w Petersburgu, udaje się inż. Jan Barcikowski.

Również powracają już w przyszłym tygodniu z Petersburga wysłani przez zarząd kanalizacji mularze.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Królewskiej pod № 23-im Walentemu Wtorkowskiemu skradziono pugilares, w którym było 395 rs.; kradzieży dopuścił się Modest Maruszewski w restauracji przy ul. Krochmalnej, lecz zaraz go z łupem ujęto. — Z mieszkania Tomasza Wiesiołowskiego przy ul. Grodzieńskiej pod № 18-ym nocy wczorajszej skradziono garderobę oraz 130 rs.

= Przy pracy.

Przy odnawianiu domu pod № 56-ym przy ul. Dzikiej zajęty był Kazimierz Konieczny, zamieszkały przy ul. Nizkiej pod № 68-ym.

Nagle, wskutek załamania się belki. w której umocowana była drabina, K. spadł na bruk z wysokości 3-go piętra.

Wskutek upadku K. uległ zranieniu głowy, połamaniu rąk i uszkodzeniu kręgosłupa.

Ofiarę wypadku odesłano do szpitala starozakonnych.

= Obłąkany.

Na Nowem Brudnie zatrzymano młodego obłąkanego człowieka, ubranego jedynie w bieliznę.

Biedak nie może dać wyjaśnień co do swego nazwiska, oraz miejsca zamieszkania.

= Pożar na wozie.

Za rogatką grochowską od nieuważnie rzuconego papierosa zapaliło się na wozie wiezione do Warszawy siano prasowane, które, po odcięciu koni wraz z wozem spłonęło.

Poszkodowany, a zarazem sprawca ognia, Stanisław Pałąg, oblicza stratę na 120 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta roczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXVI-ej dla ubogich dzieci przy ulicy Smoczej pod № 43-im.

Dzisiejsi faworyci.

I. Nagroda „Gierdawy", 1½ wiorsty:—„Haracz", „Bombonière".

II. Wyścig panów, 2½ wiorsty: — „Czardasz", „Moët".

III. Nagroda „Otwarcia", 2 wiorsty:—„Madame de Pompadour", „Bastille".

IV. Nagroda „Majowa", 2 wiosty: — „Milna", „Brazza".

V. Nagroda „Hurdle-race":—„Aquila".

Nekrologja.

† Ś. p. Napoleon Tomaszewski,

b. wychowaniec b. szkoły realnej kieleckiej i szkoły głównej warsz., zgasł dnia 24-go maja r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra nastąpi w niedzielę dnia 28-go maja, o godzinie **5-ej** po południu, o czem pozostała wdowa z córką zawiadamia kolegów i życzliwych. —2211—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 25-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Wyobraźcie sobie 150 osobników narodu literackiego obojga płci, którzy robią najazd na klasztor benedyktynów. Pięciu zakonników oprowadza ich, objaśnia zbiory, skarby, starożytności, a potem wprowadza do refektarza na podwieczorek postny. Naród wypróżnia gąsiory cudownego *strochweinu*, humory się iskrzą w rozmowach i naraz wyłania się kwintesencja humoru „kwartet Udel" i śpiewa w refektarzu, gdzie drżą jeszcze echa południowych pacierzy i rozłożone są na pulpitach brewiarze: Moderne Wanderlust — pierwszy wiersz opiewa: „gdzie szczęśliwy Mavri teściową swoją zjada", a potem „pocałunek" jak to Adam podpatrzył, że pszczoła w ustach Ewy miód czerpała... Ojcowie uśmiechali się łagodnie, ale radzi byli, gdy rzesza apolinowa odjechała.

Na raucie dla kogresu filologiczno-pedagogicznego u ministra oświecenia słychać było wszystkie języki, a przybyli też i posłowie będący członkami delegacyj. Gęsto było słychać języki czeski i polski obok niemieckiego. Po raucie, który trwał niedługo, z powodu ścisku i gorąca, wiecownicy z Galicji podążyli do ogrodu Riedhofu, a równocześnie przybyli tam na końcową knajpę literaci. Zastawiono wazy niemieckiej „bowle", nalewanej na roślinę „waldmeister" z poziomkami i zaczęły się dzikie toasty bez końca, i wesołe i nudne, jak to wszędzie bywa, a nie ustały aż około godziny 2-ej po północy. Szkolarze nie mają czasu spać, bo na narady, odczyty trzeba rano wstawać, a nadto zwiedzać zbiorowo osobliwości, gdyż dla przeważnej liczby wiecowników po raz pierwszy zdarza się po temu sposobność.

Wiec przesłał cesarzowi hołd do obozu w Bruck. Cesarz odpowiedział telegraficznie: „Za przysłane mi gorące słowa—serdeczne dzięki, z wyrazem żywego zadowolenia, że Wiedeń może być znowu świadkiem bardzo ważnej, wielostronnej działalności tak znakomitego zebrania. Bądźcie panowie przekonani, że obrady wasze śledzę z bacznym współudziałem i z tem życzeniem, żeby ztąd dla zawodu, dla nauki, dla wspólnych dążności duchowych istotne, trwałe wynikły korzyści."

Jest to bardzo zaszczytne odznaczenie wiecu. Wieczorem przybywa cesarz osobiście, żeby tych gości w domu swoim przyjąć i uraczyć. *A.*

*

Berlin, 25-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Cesarz wyjechał przedwczoraj do Prus Zachodnich i to do Prekelwitz, na polowanie. Zaraz w dniu pierwszym, jak donoszą, zabił 5 kozłów, wieczorem zaś udał się ponownie na stanowisko.

O pogorszeniu się stosunków rolniczych gospodarzy świadczą wymownie liczby następujące za r. 1891/2: W miejskich obwodach poznańskiego sądu nadziemiańskiego t. j. w całem W. Ks. Poznańskiem, zaciągnięto na hypoteki długów na 26,722,300 m., wymazano zaś 14,291,574 m., obdłużenie wzrosło więc o 12,430,723 marek. W obwodach wiejskich zaciągnięto na hypoteki 39,427,082 m., spłacono 32,462,652 m. Hypoteczne obdłużenie własności wynosi tu więc prawie 7 miljonów, gdy w r. 1890/1 wynosiło tylko 3·93 milj. m. Zauważyć nadto należy, że komisja kolonizacyjna wymazała sama hypotek na blisko 3 milj. m. Obdłużenie średniej własności ziemskiej wzmaga się w zastraszający sposób, czego dowodem prośby o pożyczki, przesyłane do prowincjonalnej kasy zasiłkowej, u której do końca roku obrachunkowego 1891/2 zapożyczono sumę 12,434,802 marek.

Powszechny żal wzbudza tu śmierć ś. p. dra Józefa Sikorskiego, syndyka biskupiego w Pelplinie. Zmarły objął dopiero przed 10-iu miesiącami swój urząd po przeniesieniu się syndyka dr. Mizerskiego do Poznania, a w d. 25-ym kwietnia r. b. pojął za żonę najmłodszą córkę ś. p. Ignacego Łyskowskiego z Mileszew. W sam dzień ślubu zachorował pan młody, przewieziony do Pelplina (ślub odbył się we Wrocławiu) położył się zaraz w łóżko, z którego już nie wstał. Powszechne współczucie budzi młoda wdowa po nim, która w trzecim roku życia utraciła przez śmierć matkę, po kilku latach ojca, przed dwoma tygodniami siostrę, Halinę Strzyszewską, a teraz męża, który miał osłodzić jej sieroctwo.

Dla bydła z zagranicy do Prus przepędzanego wyznaczono w powiecie toruńskim trzy drogi: na Lubicz co czwartek, na Pieczenię w sobotę, na Otłoczyn w poniedziałek. W dni te są w wymienionych miejscowościach weterynarze rządowi do odbycia rewizji.

W pasie nadgranicznym trudno tu jest o robotnika, zwłaszcza o chłopców do pasienia bydła, bo tutejsi do szkoły chodzić muszą; kto więc może, sprowadcza sobie chłopca z zagranicy. Dzieje się to rozmaitemi sztuczkami. Jakiś pan L. z W. wiózł sobie takiego pastuszka dla pewności w wielkim worze sieczki. Straż graniczna zrewidowała wóz i pakunek bez dostrzeżenia kontrabandy, ale cóż, gdy i zagraniczni chłopcy kichają, skoro im coś w nos wejdzie, o co znowu w worku sieczki nie trudno. To kontrabandę wydało, chłopaka z worka wydobyto, razem z przemytnikiem wzięto do kozy, furmankę przyaresztowano i na właściciela położono karę. Gdzieindziej znów przemycano parobka w furze siana i przewieziono go szczęśliwie, bo niepostrzeżenie, ale... trupem. *K.*

*

Rzym, 22-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Królowa portugalska Marja-Pia z synem swym księciem z Oporto wyjeżdża dziś do Nervi dla widzenia się z bratową księżną Hohenzollern, siostrą nieboszczyka króla Ludwika, której nie widziała od dawnego czasu. Zabawiwszy kilka dni w Nervi, królowa-wdowa i książę udadzą się do Turynu i do zamku Moncalieri, gdzie mieszka księżna Klotylda, wdowa po księciu Napoleonie, a ztamtąd do Supergi, gdzie się znajdują groby książąt sabaudzkich, celem złożenia wieńca na grobie księcia Amadeusza. Opuszczą zaś Włochy w końcu b. m.

Wczoraj odbył się nader wystawnie pogrzeb cywilny sławnego lekarza, senatora Moleschotta, holendra, naturalizowanego we Włoszech. P. Farini, prezes senatu, minister oświaty Martini, minister spraw zagranicznych Brin, prefekt Rzymu Calenda i wielu innych mężów politycznych postępowało za karawanem, równie jak studenci uniwersytetu i wojsko.

Wczoraj w sali dawnego kolegjum rzymskiego uczony Michał Lessona miał prelekcję o „Zwierzętach piekła dantejskiego" i uwydatnił ogromną i fenomenalną wiedzę oraz proroczą intuicję wieszcza nad wieszczami, który odgadł i przewidział z góry najważniejsze odkrycia późniejszej a nawet dzisiejszej nauki, jak np. zasadę nowożytnej embrjologji. Setki takich wieszczych, zdumiewających przejrzeń naukowych znajduje się w „Boskiej komedji", jak np. opis konstelacji, którą ujrzano dopiero po odkryciu Ameryki itd. Przy takiej obfitości materjału, dostarczonego przez nowożytną pieśń nad pieśniami, profesor Lessona mógł ze stanowiska naukowego rozważać tylko pierwsze śpiewy „Boskiej komedji" w tej swojej prelekcji i spodziewają się, że w następnych odsłaniać będzie dalej proroczą intuicję Danta Alighierego.

Ojciec św. odprawił wczoraj mszę przed wielu cudzoziemcami w prywatnej swojej kaplicy. Słuchali jej także liczni pielgrzymi węgierscy i maltańscy. Potem zaś przyjmował prymasa węgierskiego kardynała Vaszarego i kilku przybyłych biskupów. *D.*

*

Londyn, 16-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*).

Nową dwuaktową operę komiczną w teatrze Savoy—arenie wszystkich tryumfów Gilberta i Sullivana—wystawił wczoraj szeroko znany dyrektor D'Oyly Carte. Libretto p. t. „Jane Annie, czyli Nagroda za dobre prowadzenie się" napisali dwaj niezmiernie tu poczytni powieściopisarze: J. M. Barrie i Conan Doyle—muzykę skomponował Ernest Ford, młody i wiele obiecujący współpracownik Sullivana. Muzyka jest bez porównania lepszą od konceptu pisarzy, ci bowiem stworzyli farsę bezmyślną i w wielu scenach i djalogach niezrozumiałą nawet dla osób, biorących udział we „wszystkiem londyńskiem". Jak tyle współczesnych fars angielskich, rzekomo „obyczajowych", sztuka składa się z satyrycznych i sarkastycznych aluzyj do wypadków na ulicy, w sferach towarzyskich i politycznych, dowcipy są płaskie.

Sceną aktu I-go jest „pierwsze piętro w pensjonacie żeńskim"; godzina 9-ta wieczorem, panienki biorą lichtarze i udają się na spoczynek, śpiewając bardzo udatne i wdzięczne „dobranoc". Role główne przypadają wesołej Basi (Bab) i tytułowej Joasi, pozornie wzorowo się prowadzącej, a w samej rzeczy wielkiej psotnicy, używającej swoich właściwości hypnotycznych... na udręczenie koleżanek i dyrektorki zakładu. Bab ma dwóch konkurentów—Tomka, który uczy się dziennikarstwa, i Jasia, kadeta wojskowego. Bab skłania się do kadeta, mimo jego próżnej kieszeni, bo—mówi: „Przedewszystkiem wystąpi z armji, (to jest sprzeda swoją rangę); potem, ma przecież znajomego, co w przeciągu sześciu tygodni napisał powieść i dostał za nią tysiąc funtów... No, a jużcić Jack posiada daleko więcej zdolności od tego tam znajomego. Więc obierze sobie zawód powieściopisarski. Tysiąc funtów na sześć tygodni, to 8,666 funtów, 13 szylingów i 4 pensy rocznie! Żyć sobie będziemy doprawdy wygodnie..."

Obaj konkurenci zjawiają się tej nocy dla wykradzenia Basi, ale wślad za Tomkiem wchodzi do pensjonatu prokurator uniwersytecki (mający widocznie juryzdykcję i nad pensjonatem) z dwoma strażnikami, chcący zaaresztować awanturującego się studenta. W tem miejscu sztuka blednie i nuży, nie ratuje jej ukrycie prokuratora w szafie zegarowej. Ostatecznie Joasia zdradza przyjaciółkę i otrzymuje medal za wzorową konduitę, obiecując koleżankom natychmiast „poprawę". W prześlicznie orkiestrowanej śpiewce „Kiedy ja byłam takiem maleństwem" *(When I was a little piccaninny)*, opowiada o swojej hypnozie.

Drugi akt, ze sceną w ogrodzie pensjonatu, jest więcej ożywiony, a bohaterem jego, pod względem pomysłu oryginalnego, jest maleńki chłopiec, Caddie, czuwający nad Basią podczas przechadzki. Caddie posiada... egzemplarz drukowany granej opery i dodaje ołówkiem uwagi bardzo poufne nad wszystkiem, co go uderza. Joasia zahypnotyzowała dyrektorkę i przywiodła ją do napisania listu do Tomka, z zaproszeniem na *garden-party* do pensjonatu; podobnież cukiernicy i handlarze win otrzymali na piśmie obstalunki, nadesłali moc butelek *whisky*, tortów i t. p. Sproszeni są i oficerowie z Jackiem i koledzy Tomka—ogród zamienia się w najmniej angielski *Moulin de la Galette*... zakochane pary łączą się z przyzwoleniem zahypnotyzowanej dyrektorki: Joasia bierze Jacka, Tomek ucieka z Basią, a Caddie pisze na marginesie libreta: „Jak się dyrektorka ocuci, to za takie zakończenie opery wyda proces o potwarz współpracownikom." Streszczam uwagi moje nad sztuką: Muzyka wyborna, śpiewy pełne wdzięku i świeżości, ale część literacka nasuwa pytanie, czy znakomici pisarze chcieli sobie zakpić z publiczności?...

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 26 maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—*Graždanin* słyszał, że na podwyższenie płac zarządów okręgów komunikacyj wodnych i szosowych, rada państwa asygnowała na drugą połowę roku rs. 150,000.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—*Birž. wiedom.* słyszały, że projekt udzielenia pożyczek ziemstwom, miastom, gminom i instytucjom gminnym, roztrząsa się obecnie w ministerjum finansów z punktu widzenia praktycznego jego rozwiązania.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik kancelarji próśb Neidhard, z powodu nadwątlonego zdrowia, został uwolniony od obowiązków, a na jego miejsce zamianowany jego pomocnik baron Budberg.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — W dniu wczorajszym zakończył życie prezes głównego komitetu wojenno-sanitarnego, hr. Siewers.

AKCJA CZESKA.

Praga czeska 26-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—Młodoczesi grożą zemstą na wszystkich mniejszościach niemieckich. Tylko *Hlas naroda* (organ Riegera) ubolewa, że teraz wyosobnienie czechów jest zupełnem.

Praga czeska 26-go maja. (*Tel. pr. K W.*)—Masaryk zamierza zaraz po ukończeniu sesji delegacyjnej złożyć mandat poselski do rady państwa.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nowa frakcja pruskiej izby panów uchwaliła wezwać pisemnie Baumbacha, aby ustąpił z jej łona. Prasa liberalna uważa to żądanie za nadużycie i grozi wystąpieniem wszystkich członków liberalnych z frakcji.

Berlin 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Dzisiaj odbywa się tutaj dwanaście wielkich zgromadzeń wyborczych wszystkich odcieni.

Hanower 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Książę Kumberlandji oświadczył, że w sprawie reformy wojskowej, jako członek rzeszy niemieckiej, podziela zdanie wszystkich książąt panujących rzeszy.

SALISBURY W BELFAŚCIE.

Londyn 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Lord Salisbury wygłosił mowę w Belfaście, w której oświadczył, że bil *home-rule*'u jest wyłącznym płodem Gladstone'a, nie zaś opinji publicznej. Przyjęta w izbie gmin poprawka poręczająca zwierzchnictwo parlamentu angielskiego, nie daje żadnej rękojmi wobec rządu irlandzkiego który będzie odbierał rozkazy od arcybiskupów. Mówca zaleca umiarkowanie i ostrzegał przed aktami gwałtu. Pozycja izby lordów jest nie do wzięcia; izba ta, reprezentująca opinję Anglji i Ulsteru, nie ulęknie się żadnych pogróżek.

Londyn 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Przewodnią myślą mowy Salisburyego w Belfascie było zachęcenie Ulsteru do wytrwania w opozycji. Nietyle obawiać się należy ustaw, jakie wydawać będzie parlament w Dublinie, ile tego, że cała administracja Irlandji, cała maszyna państwowa funkcjonować będzie w duchu ludzi, którzy prowadzili kampanję przeciw płaceniu czynszów. Cały zarząd kraju spocznie w rękach wrogów Anglji. Izba lordów stanie po stronie narodu angielskiego w walce przeciw iluzjom starca, który poświęcał zawsze dotąd to, co wpierw uważał za święte i nietykalne. Ale jeden człowiek nie zdoła przemódz całego ludu. Anglja przeżyje Gladstone'a.

POWÓDŹ.

Rzym 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Pad wylał. Poboczne rzeki jego, Tanaro i Maira, poczyniły wielkie spustoszenia. W Savonie runęło wiele domów, trzy osoby zginęły. W Mondovi brak siedmiu osób.

Lwów 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Przybyło tu czternastu posłów węgierskich z hr. Eugenjuszem Zichym na czele, celem wyrażenia Smolce swoich sympatyj z powodu jego usunięcia się z życia politycznego.

Bruksella 26-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych gotuje się do zaciętej walki z wypracowanym przez sprawozdawcę senatu, Descamps-Davida reakcyjnym projektem rewizji konstytucji.

Rzym 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W rozmowie z kardynałem Vaszarym, prymasem Węgier, Ojciec św. wyraził gorące życzenie zgodnego załatwienia zatargu kościelno-politycznego na Węgrzech.

Madryt 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Maura obejmie tekę sprawiedliwości, Capdepon sprawy wewnętrzne, Calleja wojnę, a Becerra kolonje. Reszta ministrów dzisiejszych pozostanie na swoich stanowiskach.

Belgrad 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Na uroczystość odsłonięcia pomnika poety Gundulicza w Raguzie udaje się mnóstwo serbów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 26-go maja. *Telegram Ajencji północnej).*—Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 94.90 płacono, 95.— płacono, 95.— płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.45 płacono, 46 kop. 25½ w posz., 46.52½ w posz. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące, za 100 franków 37.65 płacono, rs. 37.70 płacono, 37.67½ w posz. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.65 w poszukiwaniu, rs. 7.68 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. met. rs. 152 kop. — w poszuk., rs. 153 k. — w zaofiarowaniu. Srebro w poszuk. —.— nienotowano, 1.06 w zaofiarow. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 kop. 25 w posz. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.25 w posz. Bilety VI-tej emisji rs. 103.— w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 156 kop. 25 w posz., 5% renta złota z roku 1884-go rs. 161 kop. 50 w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kop. 75 w posz. 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 103.— w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 245 kop. 50 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 222 kop. 50 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 194 k. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. — płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 75 w posz., II-ej emisji rs. 94 k. 87½ w posz., III-ej emisji rs. 94 kopiejek 87½ w poszuk., IV-ej emisji rs. 94 kop. 87½ w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kopiejek 37½ w poszuk., 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99.37½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 37½ w poszuk., 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. — kop. — nie notow., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej —.— nie notow., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. — k. — nienotow., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.87½ w poszuk. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. 12½ w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 25 w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 101.87½ płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 615 kop. — w zaofiarowaniu. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 26-go maja. *(Telegram Ajencji północnej)*—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. spokojnie. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10 do 10.50 płacono.—Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 9.75 do 10 płacono. Girka za czetwert wagi 9 pud. rs. 9.50 do 9.75 płacono. Żyto spokojnie; ceny nominalne w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rs. 8 k. — płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pud. 117 zoł. rs. 7 k. 70 płacono Owies spokoj.: w towarze gotowym rs. 5 k. 10 do rs. 5 k. 50 płacono. Mąka nie ma: żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. — k. — do rs. — k. — nie not. Żytnia za 9 pud. wor. rs. — k. — do rs. — kop. — nie not. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 59 k. — do rs. — k. — płacono. Olej; słonecznikowy saratowski za pud rs. — k. — do rs. — k. — nie not. Olej konopny orłowski za pud rs. — kop. — do rs. — k. — nie not. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop. 05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 80 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 26-go maja. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Ogólny przebieg dzisiejszego zebrania giełdowego podlegał rozmaitym wpływom. Początkowo niechętna, a nawet raczej słaba tendencja, z powodu podrożenia pieniędzy na cele regulacyjne, które trzeba było płacić do 4½%, wzmocniła się jednak następnie skutkiem wiadomości, iż bil Mac Kinleya już w lipcu ma być zniesionym. Tylko wartośc węglowe trzymały się słabo, skutkiem zbyt wielkiej obfitości materjału na targu. Zamknięto obrady w usposobieniu spokojnem lecz mocnem. Na polu rubli i niektórych wartości russkich—zniżka. W porównaniu z notowaniami z dnia wczorajszego ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 45 fenig. a w dostawowych 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., a Petersburg w obu terminach o 90 fenig. Weksle na Wiedeń nie uległy zmianie (krótkoterminowe 165.50, długoterminowe 164.90). Z papierów listy zastawne ziemskie spadły o 70 kop., a pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop., (66.80), gdy listy likwidacyjne zdrożały o 20 kop. (64.40). Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu seryj. Niżej notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Kredytówki podskoczyły o ⅘%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany.

Berlin 26-go maja. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).

Z powodu dżdżystej pory giełda zbożowa zachowywała się wyczekująco, przy tendencji słabej. Olej rzepakowy słabo Spirytus spokojnie. Żyto w towarze gotowym taniej o 1 m. 25 fen., a w dostawowym o 1 m. 50 fen.

Berlin 26-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.80	Akcje kredytowe	173.—
Weksle na Petersb. kr.	212.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	211.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	213.85	Żyto w tow. gotow.	150.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	153.50
Listy zast. I-ej serji	66.—		

Kursy z dnia 25-go maja: 214.05, 213.50, 213.40, 212.50. 214.25, 68.85, 66,10, 172.20, 151.25, 155.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym maja r. b. Tendencja targu praskiego w dniu dzisiejszym była spokojną. Pszenica nieco słabiej, obroty prawie żadne miejsca dziś nie miały. Żyto wyborowe nabywano po 80 do 81 kop., za średnie po 78 do 79 kop. i ordynaryjne po 76 do 77. Owies spokojnie, ceny niezmienione, za wyborowy gatunek płacono 93—96 kop., za średni po 88 do 91 kop. i ordynaryjny po 86 do 87 kop. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Grykę kupowano po 86 do 92 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 102 do 110 kop. za średnie i do 114 kop. za wyborowe.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 26-ym maja 1893 r.

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud.
Żyto	od	78	do	81	„	„
Owies	od	84	do	96	„	„
Jęczmień	od	64	do	78	„	„
Gryka	od	86	do	92	„	„
Kasza jaglana	od	96	do	108	„	„
Kasza gryczana	od	132	do	143	„	„

Ceny bez zmiany, usposobienie spokojne.

Gdańsk, dnia 25-go maja. — Pszenicy krajowej sprzedano tylko jedną partję po cenie niezmienionej. Obroty pszenicą tranzytową były bardzo nieznaczne, ponieważ kupujący chcieli płacić tylko znacznie tańsze ceny. Płacono za polską tranzyto śniecistą 742 gr. 115 mar., jasno-pstrą zbitą 766 gr. 127 m., jasno-pstrą 766 gr. 128 m. m. za tonnę. Terminy tranzyto: na na maj-czerwiec 129 mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwyniu, na czerwiec-lipiec 130½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 131 mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 132 m. płacono, na październik-listopad 133 m. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 128 mar. Żyto miało tendencję słabą i ceny cokolwiek niższe. Płacono za polskie tranzyto 705 gr. i 720 gr. 107 m., 726 gr., 735 gr. i 741 gram. 106½ mar., na łodzi 729 gr. 107 mar., stęchłe 697 gr. 105½ m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 107½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 107½ m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 109 mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 109 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 110 mar. w zaofiarowaniu, 109½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto pastewny 100 mar., 102 mar. za tonnę płacono. Wyua polska tranzyto 92 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 115 m., 119 m. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranz. 100 m. za tonnę targ. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.70 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 35½ w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 35¾ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 35¾ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 36¼ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburku osłabione. Kurs w Gdańsku 214.80 mar. za 100 rs.

Nafta. Syndykatowi, jak wiadomo, usunął się ten twardy grunt, na którym można dowolnie dyktować ceny, ale pewne porozumienie między głównymi producentami nadal zdaje się istnieje. Cena locco w Carycynie około 24 kop., w Warszawie rs. 1 kop. 29, na dostawę w Carycynie około 28 kop. bez kosztów.

Węgle kamienne spokojnie, przy mniejszych dowozach, jak zwykle po sezonie. Płacono za wagon rs. 78 do 83 na stacji towarowej warszawsko-wiedeńskiej bez rozwózki.

Żelazo bardzo mocno, przy cenach zasadniczo niezmienionych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 26-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 25-go g. 9 w.	747.3	75	Z	18.0	=	14.4
D. 26-go g. 7 r.	745.2	94	Pn	10.8	=	8.6
„ g. 1 pp.	747.0	87	WPn	11.8	=	9.4

W ciągu d. 25-go b. m.: Temperatura najniższa C. 16.5=R. 13.2; „ najwyższa C. 23.3=R. 18.6; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 24-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	68.5	11.3	67	deszcz	PdZ	1	w nocy deszcz
Ryga	67.0	13.8	86	4	Pd	0	
Wilno	67.9	13.6	72	4	PdW	2	(3) wcz. deszcz
Moskwa	75.2	14.2	32	0		0	
Kijów	73.4	12.2	70	2	PdW	1	
Odesa	72.3	13.7	82	1	W	2	
Batum	67.0	14.5	95	4		0	(3) w nocy deszcz
Konstantynopol	68.7	13.2	94	deszcz	PnW	2	
Wiedeń	58.4	18.6	64	2	PdW	3	
Lwów	64.3	15.1	84	4	Pd	4	
Kraków	61.0	18.6	75	4	PnW	1	
Stockholm	61.6	11.6	91	4	Pd	2	(1)
Hamburg	57.6	15.4	61	3	PnZ	3	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	62.3	14.5	74	3	PnZ	3	
Biarritz	65.0	14.6	91	deszcz	Z	4	(5)
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	61.5	14.2	74	2	PnW	0	
Nicea	60.2	16.0	75	3	W	1	(13)

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne maximum w środkowej i południowej Rosji (do 777 mm.); stosunkowo nizkie ciśnienie w zachodniej Europie. Burze na morzu Azowskiem. Deszcze na Kaukazie. Sucho i pochmurno w gubernjach zachodnich i nadbałtyckich oraz w Finlandji, jasna zaś pogoda w pozostałej Rosji. Temperatura niższa od normalnej (o 6°) na południu, blizka zaś lub wyższa — w pozostałej Rosji.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 14-ym (26-ym) maja r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Tewli № 180; Horodzieja № 126; Brześć № 407; Kursk № 714; Rosławl № 499.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Saratów № 12306; Baku №№ 1428, 1490; Romny № 3709; Koreniewo № 2574; Borysoglebsk № 2628; Tamała № 460; Bekowo № 1121; Korystowka № 2505; Nowo-Ukrainka № 796; Łozowaja № 996; Wierchnie-Dnieprowsk № 86; Djakonowo №№ 136, 137; Mikołajew №№ 7784, 7785; Szestakowka №№ 32, 33; b) do Pragi (loco): Kotuń №№ 96, 97, 98, 99, 93, 94; Jarcewo № 1480; Moskwa №№ 4067, 4657, 4596, 4475, 4504, 4632, 4598, 4645, 4647, 4646, 4122, 4370, 4549, 4548, 4522, 4471, 4578, 4579, 4543, 4454; Brześć №№ 2838, 1825, 1824, 475, 1812; Iznoski № 170; Domanowo № 251; Szełkowka № 987; Niżnij №№ 39785, 40233; Smoleńsk № 5057; Mińsk №№ 672, 674; Tuła № 2752; Diekońskaja № 2579; Homel № 3232; Horodzieja №№ 2154, 2167, 2163, 2170, 2174; Chotyłów № 174; Międzyrrec №№ 997, 1000; Sokołów №№ 420, 421; Łuków №№ 1148, 1155; Włodawa № 473; Browki № 683; Klewań № 511; Odesa №№ 213, 2133; Kaługa №№ 1646, 1668, 1689; Zawidowo № 6240; Baranowicze № 450; Liniewo № 492; Sierpuchów № 1191; Słowiany № 403; Mołodeczno №№ 242, 241.

— ***Zginęła!*** Dziewczynka 8-letnia, córka wyrobnika Juszczyka, imieniem Marjanna, z pociągłą twarzą. niebieskiemi oczami i blond włosami, ubrana w czarny kaftanik i białą spódniczkę, zginęła, bawiąc się na placu Rozbrat we czwartek, t. j. dnia 18 maja, o godz. 3-ej po południu. Ktokolwiekby takową odnalazł, niech ją odprowadzi pod adresem Nowo-Zielna 46, mieszk. 5. 802

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Мая 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)